

JAN TOMASZ GROSS

„Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939-1948”

Universitas, Kraków 1998, 119 str.

Książka Jana Tomasza Grossa spełnia bardzo pożyteczną rolę. Jej autor we wnikliwy i uczciwy sposób spogląda na od dawna zakorzenione w naszym społeczeństwie stereotypy narodowościowe. Uprzedzenia i fobie były niejednokrotnie przyczyną ludzkiej krzywdy, często mającej nieodwracalny charakter. Po drugie, książka Grossa znakomicie wyjaśnia wiele istotnych rzeczy. Autor twierdzi, że położenie Żydów w okupowanej Polsce było wyjątkowo ciężkie nie tylko z powodu ustanowionego przez nazistów „prawa”, ale także w pewnej mierze z niedostatecznej pomocy, jakiej Polacy udzielili okrutnie prześladowanym Żydom w okresie Holocaustu. Trudno oprzeć się argumentowi wysuniętemu przez Grossa, że gdyby choć jeden na kilku naszych rodaków regularnie pomagał Żydom, to **Gestapo** pozostałoby wobec tego faktu całkowicie bezradne. Trudno bowiem rozdzielić się, a już zupełnie niemożliwe byłoby wyłapanie milionów pomagających przez ledwie kilka tysięcy policjantów. Pamiętajmy z drugiej strony o tym, że tzw. szmalcownicy stanowili jedynie niewielki margines, na ogół rekrutując się ze społecznych dołów, szumowin i środowisk patologicznych. Jednak polski antysemityzm w trakcie II wojny światowej w świetle cytowanych dokumentów, m.in. raportów Grot-Roweckiego i delegata rządu na kraj, jawi się jako niepodważalny fakt.

Po wojnie umocnił się kolejny stereotyp Żyda – wojującego komunisty, owładniętego wręcz maniacką wizją jakiejś urojonej rewolucji. Wprawdzie jest prawdą, że również ludność żydowska witała wkraczającą Armię Czerwoną jako wyzwolenie spod nazistowskiego totalitaryzmu. Prawdą jest również to, że pewien procent ludności pochodzenia żydowskiego pracował w powojennej „bezpiece”, która wyróżniała się szczególnie okrutnym prześladowaniem polskiego podziemia niepodległościowego. Jednak dla ludzi myślących nic z tego jeszcze nie wynika, a entuzjastyczne witanie oddziałów Armii Czerwonej, która w końcu pobiła nazistów, było dla Żydów oraz wielu innych więźniów obozów koncentracyjnych i stłagów czymś oczywistym z emocjonalnego punktu widzenia. Zresztą wielu z nich zapłaciło ogromną cenę za to, że znalazło się w strefie wpływów Związku Sowieckiego – wymownym przykładem jest zsyłka na Syberię. Te nieludzkie decyzje nie raz podejmowali inni członkowie przedwojennej wspólnoty żydowskiej, którzy w 1945 r. byli już komunistami i jako komuniści wyrzekli się swojej narodowości. Błędem jest zatem mówienie o uprzywilejowaniu ludności pochodzenia żydowskiego we wczesnych stadiach państw „demokracji ludowych”. Przeczy temu wiele jawnie antyżydowskich akcji podjętych przez komunistyczną władzę.

Jan T. Gross w oparciu o historyczną prawdę i logikę w drobny mak rozbija w swojej książce wszelkie narodowe stereotypy. Mimo że po okropnych doświadczeniach II wojny światowej wio- nie zgrozą, ponownie usiłuje się powracać do stylu i tonu publicystyki okupacyjnego **Komite- tu Prac Społeczno-Politycznych „Pobudka”**. Z artykułu napisanego w piśmie **„Słowa Prawdy”** można się m.in. dowiedzieć, że *Żydzi obsiedli nas jak zara- za (...)* i że *problem Żydów w Polsce powinien przestać istnieć*. Brzmi to zadziwiająco podobnie do skrajnie antysemickich sloganów przed- wojennej **ONR – „Falangi”** czy współcześnie wznoszonych rasistowskich haseł w piśmie **„Szczerebiec”** – organie faszystowskiego **Narodo- wego Odrodzenia Polski**.

JAROSŁAW HEBEL